



W W każdą niedzielę zastanawiamy się, na którą pójdziemy dzisiaj do kościoła, i od tego zaczynamy swój poranny rytuał wyjścia do świątyni parafialnej. Niektórzy z nas mają specjalnie przygotowane do kościoła ubranie albo swoje ulubione miejsce w świątyni; czasami już przed wyjściem wiemy, o czym będzie dzisiejsze kazanie.

Zastanawiam się, dlaczego niektórzy mają zupełnie inny scenariusz? Dlaczego jest tak, że często zamiast kościoła idziemy na rynek, a po obiedzie wypełniamy dzień wszystkim, czym się da, tylko nie pójdziem do świątyni? Czy warto poświęcać swoje życie dla czegoś, co nie ma sensu, nie ma przyszłości i jest nierealne? Zastanówmy się przez chwilę nad świętością naszego kraju, każdego z nas. Czy nasza Białoruś pamięta o duchowych wartościach, które są mocno zakorzenione na naszej ziemi? Czy nasz kraj żyje według nich? Czy zastanawia się nad godną człowieka przyszłością? † Podczas uroczystości w Budstawiu ksiądz arcybiskup Kondrusiewicz powiedział między innymi, że Białoruś powinna być krajem wypełnionym Duchem Świętym. "Biała Ruś - znaczy czysta" - tłumaczył metropolita. Przypomnijmy sobie, że Apostołowie napełnieni Duchem Świętym idą głosić Ewangelię na cały świat. Są prowadzeni przez Boga, który wskazuje im kierunek życia. Stają się odważni i "czyści duchowo", bowiem czują obecność Boga. Podobnie i św. Piotr, który wychodzi z bezpiecznej łodzi i idzie po wodzie, czując obecność Chrystusa. Po ludzku odczuwamy, że ów krok jest nieodpowiedzialny i grożący śmiercią. Lecz żeby wyjść z tej "łodzi grzechu i słabości", trzeba mieć dużo odwagi. Niesamowita wiara Apostoła sprawia, że jest on bliżej swego Zbawcy. Ta wiara, którą jako małe nasienie otrzymujemy w sakramencie chrztu. Ta wiara, o której mówimy, że powinna kiełkować, wzrastać i dojrzewać. Aby była mocna w naszym narodzie, każdy z nas winien pamiętać, że jest katolikiem, nie tylko w niedzielę czy święta. Otwierając się na łaskę Boga każdego dnia, możemy być szczęśliwi. Bóg żyje w naszym narodzie, On jest blisko i troszczy się o każdego z nas. Dlatego w naszych sercach powinno być miejsce na to, aby owo ziarno wiary rosło przez cały czas. Nasz kraj potrzebuje więcej ludzi, którzy by świadczyli o tym, że siła moralna może kształtować historię i naród.

Mamy silną potrzebę spotkania z Panem i nikt nam tego nie zabierze. Licznie zgromadzony lud Boży na procesji Bożego Ciała w Grodnie i Mińsku, tysiące pielgrzymów w Budstawiu i Trokielach - to jest właśnie nasza wierząca Białoruś. Nasz kraj, jak mówi papież Benedykt XVI,

"ma potrzebę spotkania Pana bądź odkrycia na nowo piękna Boga bliskiego, Boga, który w Jezusie Chrystusie ukazał swoje oblicze Ojca i wzywa do uznania sensu i wartości istnienia".

Powinniśmy jak najszybciej zrozumieć, że jedynie Bogu możemy w pełni zaufać i nawet oddać swoje życie, aby jak najwięcej ludzi mogło zaśpiewać swoim życiem słowa znanej piosenki: "Wszechmogący Boże... uczyni szczęśliwym nasz kraj i nasz naród".